Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I. Zakopane, niedziela, 5 sierpnia 1928 r. Nr. 3.

Tygodnik Zakopiański

Wydawnictwo niezależne poświęcone sprawom Zakopanego.

Cena numeru 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji
ZAKOPANE, ul. Krupówki.
Ajencja Prasowa T. Siemianowskiego.

Prenumerata:
Kwartalnie . . . . Zł 4·—
Półrocznie . . . . „ 8·—
Rocznie . . . . „ 15·—

Memento mori.

W sobotę ubiegłego tygodnia spadła na Zakopane, a przez prasę codzienną i na całą Polskę groźna wieść, że lasy tatrzańskie „płoną“...

Wieść, jak ta plotka, co to wróblem wylata, a powraca wołem, zrodziła panikę... Gdzieś tam w świecie plotkowano już, że pożar lasów zagraża Zakopanemu...

Ot plotka zwyczajna...

Dziś, gdy pożar już ugaszony i gdy wiemy, że pastwą płomieni padło kilkanaście morgów kosówki, że las wysokopienny ocalał — śmiesznemi wydają się te przesadne obawy i ten blady strach...

A jednak?... A jednak ostatni pożar powinien być dla wszystkich przestrogą, że z ogniem — rzeczywiście — igrać nie wolno.

Tymczasem co się dzieje. Włóczą się po lasach ludziska i ciskają iskrami, nie zdając sobie sprawy, że z byle iskry groźny ogień powstać może,... że czasem naprawdę wystarczy jedna iskra, aby spłonął cały dom...

I cóż pomogą tablice u wstępu do lasu... i cóż pomogą nawoływania różnych towarzystw ochronę przyrody mających na celu, skoro wnas niema nie tylko pietyzmu dla niej, ale nawet najmniejszego poczucia cudzej własności.

Niejeden z nas wchodząc w cudzy dom, nie wytrze obuwia z błota lub ciśnie niedopałek papierosa na dywan, a przynajmniej strzepnie popiół z niego — ale tych będą nikłe ułamki. Natomiast wszyscy niemal wkraczający czy w las, czy na zrąb lub polanę, które też bądź co bądź są cudzym domem, zachowujemy się podobnie jak te nieokrzesane jednostki, zabłacające i zaśmiecające cudzy salon. Temci zaś jest gorzej, że ten „salon“ pod baldachimem niebieskim, oświetlony miljardem świec nie elektrycznych, a słonecznych, jest przecie czemś więcej, jak sztuczny twór ludzki.

I zaprawdę nie należy się dziwić tym, którzy z lasów tatrzańskich, z pól kosówek, z szmaragdowych hal i pustaci granitowych Tatr chcą zrobić Park Narodowy, a przez to chcą ukrócić nie tyle dostęp, ale barbarzyńskie niszczenie piękna...

Wiele można mieć zastrzeżeń co do metod ludzi forsujących tę ideę — nie można jednak nie przyznać im racji.

Poziom zwiedzających Tatry obniżył się tak dalece, że dłuższe tolerowanie zapaskudzania Tatr nie może być cierpianem. Dalsze pozwalanie, ba bezkarne buszowanie po lasach ludzi obłędnych dziką bezmyślnością, z płonącemi żagwiami w dłoniach, może naprawdę sprowadzić niczem niepowetowaną klęskę.

Ostatni pożar na Wołoszynie jest tem „memento mori“, które z jednej strony powinno być bodźcem do uregulowania sprawy „Parku Narodowego“, a z drugiej ostrzeżeniem dla lekkomyślnych turystów, pseudoturystów i różnego kalibru „łazików“ górskich, że rozniecanie ognisk w lasach należy z największą ostrożnością przedsiębrać.

Nie może być naturalnie mowy o zupełnym zakazie zakładania ognisk, ale ci, którzy je zakładają, powinni zdać sobie sprawę z tego, że niecąc ogień, biorą na siebie odpowiedzialność za jego nieszkodliwość. Czy ktokolwiek z tych, co rozniecają ogniska w lasach, zostawiłby w domu swym wychodząc z niego płonącą maszynkę spirytusową, lampę, czy świecę? Z pewnością — nie... Dlaczego więc opuszczając w lesie obozowisko pozostawia płonące lub żarzące się żagwie?...

Zaprawdę lekkomyślność ludzka przechodzi wszelkie granice...

Program Tygodnia Tatrzańskiego

w roku 1928.

12 sierpień, niedziela: Zbiórka uliczna na budowę i utrzymanie ścieżek i schronisk w Tatrach.

13 sierpień, poniedziałek, godz. 9-ta rano: Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Leopolda Świerza.

Godzina 10-ta rano: Umieszczenie tablicy ku czci ś. p. Leopolda Świerza w Muzeum im. Chałubińskiego.

Godzina 11-ta przed południem: Odczyt Prof. Dr. Jan Pawlikowski: „Taternictwo dawne a dzisiejsze“ w sali Muzeum Tatrzańskiego, ul. Krupówki.

14 sierpień, wtorek: Godzina 11-ta przed południem: Odczyt Dr. Mieczysława Świerza: „Ci, którzy odeszli“ (Sylwetki wybitnych taterników z doby Sekcji Turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego), w sali Muzeum Tatrzańskiego, ul. Krupówki.

15 sierpień, środa, godzina 8-ma rano: Nabożeństwo z okazji 25 letniego jubileuszu Sekcji Turystycznej Polskiego Tow. Tatrzańskiego w starym kościółku.

Godzina 9-ta rano: Złożenie wieńców na grobach zasłużonych taterników na starym i nowym cmentarzu.

Godzina 10-ta rano: Zebranie jubileuszowe Sekcji Turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Muzeum Tatrzańskiem.

Godzina 2-ga po południu: Wspólny obiad Sekcji Turystycznej P. T. T. w restauracji Karpowicza.

Godzina 8-ma wieczorem: Zebranie towarzyskie członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Restauracji Warszawskiej, ul. Krupówki, naprzeciw hotelu „Poraj“.

16 sierpień, czwartek: Godzina 11 przed południem: Odczyt Mjr. Bronisław Romaniszyn: „Ideologja taternictwa polskiego, a współczesne prądy w alpiniźmie europejskim“, w sali Muzeum Tatrzańskiego, ul. Krupówki.

17 sierpień, piątek: Godz. 11-ta przed południem: Odczyt Prof. Dr. Walery Goetel: Jakimi pomysłami chciano zniszczyć Tatry w ostatnich latach? (z obrazami świetlnemi).

18 sierpień, sobota, godzina 10 rano: Wiec członków Polskiego Tow. Tatrzańskiego i gości w Dworcu Tatrzańskim Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ul. Krupówki.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie Prezesa Polskiego Tow. Tatrzańskiego.
2. Wybór prezydjum wiecu.
3. Sprawa Parku Narodowego Tatrzańskiego, ref. Prof. Dr. Walery Goetel.
4. Potrzeby Zakopanego a turystyka.
5. Wnioski i interpelacje.

Zarząd Główny P. T. T.

Dr. E. Stolfa, Sekretarz. Inż. Jan Czerwiński, Prezes.

Janusz Domaniewski, Prezes Oddz. Zakopiańskiego P. T. T.

—:-:—

Tydzień Tatrzański.

Od kilku lat urządza Pol. Tow. Tatrzańskie swój „Tydzień Tatrzański“. Urządza go naturalnie w podtatrzańskiej stolicy w Zakopanem. Celem tego Tygodnia jest krzewienie wśród najszerszych kół pietyzmu dla Tatr.

Znając wysiłki Towarzystwa Tatrzańskiego w tym kierunku, stwierdzić musimy, że — niestety — nie stoją one w żadnej proporcji do rezultatów. Dlaczego? Ot poprostu dlatego, że w latach powojennych nastąpiła pauperyzacja (jedni nazywają to demokratyzacją) stosunków u stóp Tatr...

Dzisiejsze Zakopane, to nie dawne Zakopane....

Zapodziały się gdzieś te dawne typy w rodzaju Chałubińskich, Gnatowskich, Baranowskich, Witkiewiczów.... przerzedziły się mocno szeregi Karłowiczów, Świerzów, Kordysów, Ritterschildów... młody narybek, od lat kilku masowemi zjeżdżający tu wycieczkami w postaci czternastoletnich i piętnastoletnich sztubaków niema ni mocy, ni grosza, aby nadać Zakopanemu tonu...

Nad Zakopanem góruje jazzband i dancing... To, co ma jeszcze jaką taką łączność z przeszłością, skrywa się przy Krupówkach w Dworcu Tow. Tatrzańskiego i żyje wspomnieniami....

Nie rozpacza jednak, nie załamuje rąk bezradnie, ale walczy... Walczy nie tylko w imię tradycji — ale także w imię przyszłości.

Bo niech mówi, co kto chce — ale Zakopane bez Tatr, bez lasów tatrzańskich — istnieć nie może i niema przyszłości — a kto nie docenia tego, ten nie wart miana przyjaciela podtatrzańskiej stolicy...

Rok rocznie, od roku 1924 począwszy, urządzane „Tygodnie Tatrzańskie“ mają za cel i zadanie nawrót do dawnych czasów i do dawnego stosunku społeczeństwa do Tatr i ich historji... Mają one być łącznikiem między dawnemi, a nowemi laty... Niestety jak dotąd spotykają się one z dziwną biernością i obojętnością nie tylko gości, ale i stałych mieszkańców Zakopanego i zaprawdę o ile mniej dziwną jest ta obojętność u znacznej części powojennych gości zakopiańskich, o tyle zupełnie niezrozumiałą jest wśród licznych rzesz miejscowego społeczeństwa. Nie chodzi w tym wypadku o ofiarność pieniężną, bo rezultaty zbiórek urządzanych przez Tow. Tatrz. w „Tygodniu“ nie

są znów tak złe, chociaż i tak nie stoją na właściwym poziomie, ale chodzi o czynny tegoż społeczeństwa udział.

Faktem bowiem jest i to niezbitym, że na odczytach i imprezach, urządzanych w „Tygodniu“, poza skromną liczbą wiernych tradycji ludzi, nie widuje się prawie nikogo, ni z inteligencji pracującej umysłowo, ni z kupiectwa, ni z przemysłu zakopiańskiego. A to źle, stanowczo źle...

Narzekamy w tym roku na słaby sezon letni... Uderzmy się w piersi i przyznajmy się, że w pierwszym rzędzie sami temu jesteśmy winni.

Dobroć sezonów i powodzenie Zakopanego zależnem jest nie tylko od ilości, ale i jakości gości. Możemy być pewni, że im mniej będziemy mieli zwolenników i przyjaciół tatrzańskiej przyrody wśród licznych rzesz przyjeżdżających, tem gorsze będą rezultaty sezonów. Samem dancingowaniem nie przyciągniemy społeczeństwa do podtatrzańskiej stolicy — gościom poza tem należy dać jak największą sumę wrażeń bezpośrednich, a tych dostarcza najwięcej przyroda.

Dlatego też nie zaniedbujmy Tygodnia Tatrzańskiego i weźmy w nim gromadny udział, dając tem dowód, że nie zamarły w nas do cna uczucia dawne i że honorowy tytuł Zakopanego — „letniej stolicy Polski“ chcemy nadal utrzymać w całej okazałości.

Kolka.

——:-:——

Droga im. Orkana.

Połączenie Mszany Dolnej z N. Targiem. — Skrócenie o godzinę drogi z Krakowa do Zakopanego. — Droga szczytowa Gorcami z widokiem na Tatry. — Najpiękniejszy trakt wycieczkowy w Polsce.

Z inicjatywy warszawskiego Ogniska Związku Podhalan zjechał z końcem lipca na Podhale reprezentant ministerstwa robót publ., celem ustalenia trasy Mszana Dolna—Niedźwiedź—Kowaniec—Nowy Targ.

W piśmie, które warszawskie Ognisko Zw. P. do czynników interesowanych nadesłało, podkreślono, że tu nie chodzi tylko o znalezienie najkrótszego połączenia między Mszaną Dolną a Nowym Targiem. W tym bowiem kierunku szły dotychczasowe starania powiatów nowotarskiego i limanowskiego.

Sprawa, na takim punkcie stawiana, nie mogłaby liczyć na specjalne poparcie ministerstwa. Natomiast chodzi tu o coś ważniejszego. Mianowicie, o rozbudowę południowych stoków Gorców, w związku z rozbudową całego Podhala. Brana jest również pod uwagę wycieczkowa droga, idąca szczytami Gorców (od zachodu na wschód), jako wysoka platforma z nieustającym, jedynym widokiem na Tatry.

W dniu 20 lipca b. r. przybył do Mszany Dolnej delegat ministerstwa, radca inż. Mizerski. Na dworcu oczekiwali go delegaci oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego „Gorce“, Związku Podhalan, wydziału rady pow. limanowskiego, miasta Nowego Targu, oraz przedstawiciele zainteresowanych gmin, Mszany Dolnej, Podobina, Poręby Wielkiej i Niedźwiedzia.

W pierwszym dniu nastąpiło zbadanie istniejącej drogi z Mszany Dolnej przez Podobin—Niedźwiedź do Poręby Wielkiej i określenia potrzeb jej rekonstrukcji. W następnym dniu delegat z dodaną z miejscowych osób komisją zajął się ustaleniem trasy z Poręby Wielkiej (od dworca) na wierchy Gorców.

Droga ta prowadzić ma na przysiołek Koninki, wznosić się zboczem ponad doliną Hucisko i wychodzić na przełęcz Suchory pod Obidowcem. Stąd przez szczyt Obidowca i dalej wierchem do schroniska pod szczytem Turbacza. Tu ma mieć nawiązanie do szczytowej drogi turystycznej (wałem Gorców aż ku Ochotnicy). W dniu trzecim badane było najkorzystniejsze ustalenie zejścia na Kowaniec.

Krok pierwszy, dzięki staraniom Związku Podh. jak i życzliwemu zrozumieniu sprawy przez ministerstwo robót publ. dla realizacji drogi jest przeto zrobiony. Projektowana droga (przecięcie Gorców z Mszany na Nowy Targ) skróciłaby blisko o godzinę kurs autem z Krakowa do Zakopanego i byłaby, ze względu na roztaczające się z niej widoki, najpiękniejszą wycieczkową drogą w Polsce, jedną z najpiękniejszych w Europie.

Drogę ta przez Gorce proponują ochrzcić drogą im. Orkana. Jest to słusznem ze względu, że imię autora Roztok związane jest z Gorcami. Bo jest on w istocie odkrywcą Gorców. Ale jest też i mimowolną ironją, gdy się zważy, że Orkan sam dający swe imię drodze, którą setki tysięcy ludzi z daleka będzie podróżować w jego ukochane Gorce, do swej chałupy pod Groń (2 kilometry z Niedźwiedzia) dojechać nie może, bo niema tam drogi.

P.

——:-:——

E. KŁONIECKI.

Z ostów górskich.

Zamarły gadki Sabałowe
i w strunach gęśli nie łka wiatr,
zato akordy huczą nowe —
szalone, dzikie, jazzbandowe
w letniej stolicy u stóp Tatr!

A w takt zawrotny, w rytm wesoły,
co zda się z każdą chwilą róść —
kręcą się wszyscy, jak chochoły,
bezmyślnie jawszy się wraz w poły, —
góral, ceperka, chory gość!...

I rwie się orgja wrzasków górnie —
a tylko Giewont swoją twarz
przysłonił mgłami, patrzy chmurnie,
jakby chciał wołać — Turnie! Turnie! —
skalany jest przybytek nasz! —

Odeszli piewcy hal i grani —
Panteon pusty! skończon akt! —

. . . .

Podobno nowi są wybrani —
lecz chyba nie ci — opętani,
sunący w pląsach w jazzów takt!!!

——:-:——

Zakopiańska gwiazda filmowa.

Wielu znaszych czytelników zainteresuje zapewne zamieszczona w „Il. Kurjerze Krakowskim“ notatka o karjerze filmowej, znanej w zakopiańskich kołach inteligencji, panny Krystyny Szyjkowskiej. Notatkę tę zamieszczoną wraz z fotografją w Nr. 28 „Kurjera Filmowego“, dodatku do „Il. K. C.“ przedrukowujemy w całości:

———

Nowe zjawisko na horyzoncie polskiego filmu.

Pani Krysta Ankwicz (Krystyna Szyjkowska) córka prof. Marjana Szyjkowskiego została zaangażowana przez wytwornię „Pegaz“ w Katowicach do kreowania głównej roli w filmie p. t.: „Jesienna miłość“.

Karjera filmowa tej młodziutkiej artystki ma w sobie coś amerykańskiego. Poza wielką urodą, posiadała zawsze niezwykłe zamiłowanie dla sceny i filmu. Ukończyła w Warszawie szkołę aplikacyjną, z której wychodzi tak wiele doskonałych artystów dramatycznych i ukończyła ją z wielkiem powodzeniem. Miała zamiar poświęcić się karjerze scenicznej, ale nim jeszcze do tego doszło, wprawne oko reżysera Marjana Jednowskiego dostrzegło niezwykłą fotogeniczność i równie wielki talent p. Ankwicz. Z miejsca zaangażował ją do grania głównej roli kobiecej w filmie, w którym sam będzie jej partnerem. Rozpoczęto już zdjęcia, które się odbędą częściowo w Szczawni-

---

Karol Kwaśniewski.

Plastyka w Zakopanem.

I.

Rafał Malczewski. — Władysław Skoczylas. — Uczniowie Szkoły Przemysłu Drzewnego.

Bardzo cennym środkiem pedagogicznym jest urządzanie w szkołach wystaw prac uczniów. Wykorzystuje ten środek w całej rozciągłości Zakopiańska Szkoła Przemysłu Drzewnego i urządza rok rocznie w porze wakacyj, schodzących się tu z sezonem letnim pokaz prac swych uczniów. Weszło pozatem w zwyczaj, że równocześnie z tą wystawą, urządza się w tych samych salach wystawy poszczególnych, wybitnych naszych artystów-malarzy. W tym roku okrasili wystawę Szkoły Przemysłu Drzewnego, podnosząc tem samem jej poziom, artyści tej miary, co Władysław Skoczylas i Rafał Malczewski.

Rafał Malczewski, szybko za przykładem swego wielkiego ojca Jacka, wstępujący na stopnie wielkości i sławy, dał tym razem mniej prac, ale zato to co pokazał, wykazuje to, co na początku o nim wspomniałem. Jego tegoroczne pejsaże przynoszą tyle nowości i świeżości, tak w ujęciu samej kompozycji, jak w kolorycie, świetle i cieniu, że stawiają je rzeczywiście w rzędzie pierwszorzędnych prac malarskich tego rodzaju.

Władysław Skoczylas wystawą tegoroczną udowodnił jeszcze raz, że należy on do najbardziej żywiołowych talentów malarskich. Jego nowy prąd w twórczości, to przeskok od drzeworytnictwa opartego na motywach podhalańskich, do akwareli. Wystawiane w liczbie przeszło czterdzieści sztuk pejsaże i kompozycje figuralne, od rzeczy niemal realistycznie ujętych (Żebracy) do kompozycji na wskroś nowoczesnych, a jednak dalekich od prymitywizmu, dają dostateczny dowód, że prof. Władysław Skoczylas to naprawdę wielki artysta. Świadczy o tem zresztą opinja zagranicy, która oceniwszy już swego czasu jego prace drzeworytnicze, zajęła się teraz równie gorliwie i z pietyzmem ostatnim jego dorobkiem twórczym. Dłuższy artykuł o Skoczylasie, wraz z całym szeregiem reprodukcyj jego ostatnich prac, z których kilka znajduje się na ubocznej wystawie („Dziewki z owocami“, „Żebracy“, „Św. Franciszek“), w tak poważnem piśmie jak „The Studio“ jest najlepszym tego dowodem.

W tej samej sali, gdzie wiszą prace Skoczylasa, pomieszczone zostały prace (rzeźby figuralne) uczniów klas, dyr. Szkoły Wojciecha Brzegi i prof. Olszowskiego. Z klasy dyr. Brzegi szczególną uwagę zwracają prace ucznia Salnikowa Michała (Pieta), z klasy prof. Olszowskiego, prace uczniów Sudnika (Matka Boska), Ciechana Józefa (Fragment słupa).

Osobny a bardzo ciekawy dział stanowią prace uczniów rzeźbiarskie w kamieniu. Do rzeźb tych używa się albo kamienia wapiennego z Szaflar, mającego duże podobieństwo do marmuru karraryjskiego, albo andezytu kluszkowskiego, nadającego się znakomicie na pomniki, nagrobki itp., a w Polsce zupełnie nie wprowadzonego. Rozszerzenie tego działu nauki w zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego jest sprawą niezmiernie doniosłej wagi. Wykorzystanie bogatych złożysk kamienia na Podhalu to stworzenie nowej gałęzi przemysłu, a tem samem dalsze podniesienie Podhalu. Powinien o tem pamiętać Związek Podhalan, który jak dotąd nie docenia znaczenia tak szkoły w Zakopanem, jak i wartości tej gałęzi przemysłu.

Dwie dalsze sale szkolne przeznaczone zostały na wystawę prac meblarskich i różnych drobnych wyrobów z drzewa, alabastru itd. Dział meblowy przedstawia się niezwykle bogato, a cechuje go przedewszystkiem wyłamanie się z pod dawnego szablonu przeładowywania mebli i sprzętów ornamentacyjną rzeźbą. Ładne i stylowo utrzymane linje sprzętów i solidne pod każdym względem wykonanie, dają bardzo dobre świadectwo o wysokim poziomie szkoły.

Pisząc o wystawie prac uczniów Szkoły Przemysłu Drzewnego, należy z przyjemnością skonstatować, że poziom tej szkoły, mimo ustąpienia dyr. Karola Stryjeńskiego, a objęcia kierownictwa przez dyr. Wojciecha Brzegę nic się nie obniżył i że szkoła w dalszym ciągu zajmuje jedno z przodujących miejsc w Polsce wśród tego rodzaju zakładów naukowych.

cy, częściowo zaś w Poznaniu, pod kierunkiem reżysera Twardyjewicza. Ten ostatni wyraża się z największemi pochwałami o talencie p. Ankwicz, która nie dotknięta jeszcze manierą sceniczną, ma ogromnie naturalną i wyrazistą grę twarzy.

Mamy nadzieję, że nowe zjawisko na horyzoncie polskiego filmu, łączące w sobie młodość, talent i urodę, zamieni się w krótkim czasie w wielką, wspaniale świecącą gwiazdę.

J. F.

—:-:—

Co i jak pisze prasa o Zakopanem.

Najwięcej w ostatnich czasach zajmuje się Zakopanem krakowski „Ilustr. Kurjer Codzienny", pomijając już stałą w nim Kronikę zakopiańską, podającą wszystko co się ważniejszego na terenie Zakopanego dzieje, a prowadzoną bardzo skrupulatnie przez p. red. T. Siemianowskiego, znajdujemy na łamach tego najpoczytniejszego w Polsce dziennika częste korespondencje i artykuły polemiczne, przyczem co z zadowoleniem stwierdzić należy z wszystkich tych artykułów przebija troska o los i przyszłość Zakopanego.

W ostatnich dwóch n. p. dniach znajdujemy w Il. K. C. w numerze 212 z dnia 2 sierpnia, fejleton p dr. A. Lew. p. t. "O tem, jak się „plażuje" bez plaży w Zakopanem i o innych osobliwościach Zakopanego". Autor tego fejletonu w dowcipnej formie opisuje znane zakopiańskie obyczaje plażowania wszystkich i wszędzie. Dostaje się w tym artykule nieco „zautomobilizowanym" góralom i ruchomi samochodowemu, który autor w następujący sposób charakteryzuje:

Ruch samochodów wzrósł w Zakopanem wprost niesamowicie. Możnaby się nieraz zapytać, po co u licha szasta się tyle samochodów tam i sam bez żadnej potrzeby? Wtajemniczeni tylko wiedzą, że jest w tem pewien specyficzny rodzaj sportu, sportu niejako familijnego. Oto przyjeżdża tata z Sosnowca lub z Częstochowy na firmowej „Tatra", by odwiedzić swą rodzinę, mieszkającą w Zakopanem w pensjonacie „Pod Dżykim Wirchem".

Skoro tylko ukaże się „wóz znajomy na przedzie", wszystko co żyje, wylatuje z wielkim krzykiem na luice: „Tato, ach, tato nasz jedzie!" Tato wysiada, wita się i mówi: „Przejedźcie się kawałek". Siada więc mama, jej nowa przyjaciółka z pensjonatu, pani Goldluster, córki Salcia i Regina i ich stały partner od tennisa, „pan Leosz", wreszcie Izydorek (obok szofera). Auto przejeżdża z tym ładunkiem Zakopane tam i z powrotem dwa razy, wraca i zmieniwszy pasażerów, zabiera dalszą turę gości pensjonatu „Pod Dżykim Wirchem" i t. d. aż do skutku.

Jest tam nieco wymyślania na kurz — nieco o stosunkach pensjonatowych, a wreszcie o tej „reszcie" która się w Zakopanem dzieje, a którą dowcipny autor charakteryzuje na tle różnych afiszów i ogłoszeń w następujący sposób:

„Dr. Melanja Lipińska wygłosi odczyt p. t. „Wpływ odżywiania na charakter człowieka. (Na podstawie specjalnego wywiadu u paniuś pensjonatach"). — „Chejromantka odgaduje przeszłość, teraźniejszość (!) i przyszłość od 2 zł do 3. (Za przyszłość płaci się zapewne najdrożej)". „I. Grodzicka, członek „Union des Professeurs de danse" i E. Kuryło, b. kierownik szkół „wyższych" w Paryżu, Londynie, N. Jorku, Holywood, Kalkucie i Australji (sic!), wyuczają wszystkich tańców wszystkich epok i narodowości. Ćwiczenia odtłuszczające. System skórcony". — M. Zębozbijski, członek klubu turyst. "Złamkark", wygłosi odczyt p. t. „Technika spadania w przepaść w świetle najnowszych teoryj o ciążeniu". — W tymże klubie, Klotylda Rozmachalska: „Reforma reform damskich na wycieczkach wysokogórskich". — Ks. Czesław Oraczewski wygłosi aż cały cykl odczytów: „Człowiek glokalny", „Kobieta i mężczyzna nowej epoki".

U dołu tego ostatniego afisza są zamieszczone cytaty głosów publicznych o prelegencie, np. „Dziwne rzeczy się dzieją! A gdy dzieją się dziwne rzeczy, powstają dziwni ludzie! Takim dziwnym człowiekiem jest ks. Oraczewski. Niewiadomo gdzie, kiedy i jak, ale zabłyśnie on jako gwiazda na horyzoncie". (Dosłownie!).

Nie wiem, ilu ludzi poszło oglądać nową gwiazdę do sali „Sokoła". Wiem tylko tyle, że dziwnym trafem (wszak „dzieją się dziwne rzeczy") w tym właśnie czasie, gdy ks. Oraczewski wygłaszał swe przemówienie, jakby do wtóru prelegentowi przygrywała muzyka z niedalekiego dancingu, w Morskim Oku, znaną melodję do słów:

„Idź pan spać, idź pan spać,
A jak się wyśpisz, to daj mi znać".

Jakie to dziwne rzeczy dzieją się w Zakopanem. I narzekać tu, że „fatalny sezon".

W następnym numerze z dnia 3 sierpnia znajdujemy artykuł pod tytułem: „Zakopane broni się", w którym autor tegoż "sato" opisuje przebieg posiedzenia Związku właścicieli Pensjonatów" w sprawie przeciwdziałania szkodliwej w części prasy dla Zakopanego działalności. Na zebraniu tem zapadł cały szereg uchwał, z których najważniejsze, przyspieszenie realizacji pożyczki wodociągowej, przywrócenie samorządu, zamknięcie, względnie ograniczenie kamieniołomów tatrzańskich ze względu na ich ujemne oddziaływanie na uzdrowisko, wytępienie pokątnych pensjonatów i t. d., a „celem przeciwdziałania błędnie informowanym i podkopującym byt uzdrowiska enuncjacjom prasowym postanowiono utworzyć przy Związku samodzielne biuro propagandowe, oraz zwrócono się do red. Sayse — Tobiczyka z prośbą o zorganizowanie oknferencji prasowej, mającej za zadanie pozyskanie prasy dla akcji ratunkowej uzdrowiska".

Samo sprawozdanie z tego posiedzenia rzeczowe, uchwały również — czy aby jednak nie przesadzono nieco w zwrocie o „akcji ratunkowej". Pewnie, że wszelkiej wrogiej akcji należy się przeciwstawić, ale poco zaraz przesadzać i krzyczeć na wszystkie strony: „ratujcie Zakopane" — wygląda to trochę na brak zaufania we własne siły i brak ambicji. Jeżeli zawiniliśmy, to starajmy się zło naprawić, jeżeli nie — to wrogom przeciwstawmy się mężnie i mocno. Lamentowaniem i wołaniem o ratunek, dajemy tylko dużo do myślenia...

—:-:—

Wiadomości bieżące.

Pożar w lasach tatrzańskich. W nocy z piątku na sobotę zostało Zakopane zaalarmowane, że na stoku Wołoszyna, w dolinie Roztoki mniej więcej w połowie drogi między wodospadem Siklawą, a wodogrzmotami Mickiewicza płoną pola kosówki. Natychmiast na miejsce zagrożone, udali się dwoma autobusami pp. komisarz rządowy Dr. Góra, kierownik komisarjatu P. P. podkom. Gawlik, naczelnik Ochotn. Straży pożarnej. Po drodze zabrano z Brzezin odkomenderowany z Hali Gąsienicowej oddział wojska. Ogień jednak nie dał się tak szybko opanować i ugaszono go dopiero po czterech dniach, przy pomocy plutonu saperów. Szczegóły co do rzomiarów klęski podamy później po ich otrzymaniu. Ogień powstał najprawdopodobniej z niedogaszonego przez turystów ogniska.

Ze Związku Górali. We wtorek 1-go b. m. odbyło się posiedzenie wydziału Związku Górali, na którem omawiano szeroko stanowisko Związku Podhalan w stosunku do Zakopanego i do Związku Górali. Stanowisko to jak dotąd było niezbyt życzliwem, co przebijało z artykułów, zamieszczanych w organie Związku Podhalan, w nowotarskiej „Gazecie oPdhalańskiej". Wydział Związku Górali postanowił szukać drogi porozumienia ze Związkiem Podhalan, wychodząc ze słusznego założenia, że dwutorowość polityki obu stowarzyszeń, szkodzi ogólnym interesom Podhala i góralszczyzny.

Zjazd Podhala. W niedzielę, 5 sierpnia odbędzie się w Kościeliskach obok Zakopanego ogólny doroczny zjazd Związku Podhalan. Szczegółowe sprawozdanie z tegoż zdamy w następnym numerze. Spodziewać się można, że na zjeździe tym zapadną doniosłe uchwały co do porozumienia między dwoma podhalańskiemi związkami, t. j. między Związkiem Podhalan, a zakopiańskim Związkiem Górali.

Powrót żeńskiej drużyny harcerskiej z kolonji. We wtorek, 31 lipca powróciła z miesięcznego pobytu na letniej kolonji w Swadzimiu pod Poznaniem, majątku b. ministra i posła JWP. Plucińskiego, zakopiańska żeńska drużyna harcerska prywat. gimn. sanat. w Szarotce. Dziewczęta w ogólnej liczbie 26, z klas 4, 5, 6 i 7-ej powróciły w znakomitym stanie, z widocznemi znakami poprawy. Drużyna nasza była bardzo i to już po raz drugi przyjmowana przez p. Plucińskiego gościnnie i serdecznie. Młode nasze harcerki zajmować się musiały na kolonji same wszystkiem, począwszy od gotowania, a skończywszy na myciu i szorowaniu, co im się wielce przydało w przygotowaniu do roli przyszłych gospodyń. Drużyna zakopiańska była kierowana przez naucz. prywatnego gimn. pannę Felicję Stapfównę, oraz prof. Małaszyńskiego, który prowadził wycieczki, jakich młodzież w ciągu tego miesiąca dokonała parokrotnie do Poznania i w jego okolice. Koszt całomiesięcznego pobytu wraz z kosztami przejazdów koleją, kosztami wycieczek, zwiedzaniem wystaw, teatru itd., wyniósł niespełna po 100 złotych, a więc niezwykle mało od osoby.

Wycieczka pedagogów angielskich. Dnia 11 sierpnia przybywa do Zakopanego na dwudniowy pobyt wycieczka angielskich pedagogów. W wycieczce bierze udział szesnaście pań i sześciu panów. Najprawdopodobniej wycieczka zostanie zakwaterowaną w hotelu „Stamary". rogram na dwa dni przedstawia się następująco: 11-go przed południem przyjazd. Tegoż dnia po obiedzie, który odbędzie się o godz. 1'30, udadzą się goście samochodami do Morskiego Oka w Tatrach, przy którem zabawią do godz. 6'30 po południu. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się o godz. 9 wieczór bankiet przy udziale około 36 osób. Następnego dnia wycieczka po śniadaniu uda się do Sanatorjum Nauczycielskiego, gdzie po jego zwiedzeniu odbędzie się wykład z dyskusją. Około godz. 11'30 goście udadzą się na zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego i Szkoły Przemysłu Drzewnego. Po obiedzie zaś nastąpi zwiedzanie doliny Kościeliskiej, poczem około godz. 17'30 powrót i wyjazd z Zakopanego.

Bankiet na cześć ministra komunikacji. W piątek, dnia 3 b. m. odbył się w sali hotelu „Bristol" bankiet na cześć ministra komunikacji p. Alfonsa Kühna. Bankiet ów był niejako dalszym ciągiem wizyty p. ministra w Krakowie ibył organizowanym i urządzonym przez gminę miasta Krakowa.

Irena Dubiska w Zakopanem. Nadzwyczajnem zdarzeniem uzdrowiska będzie niewątpliwie zapowiedziany na dzień 6 sierpnia (poniedziałek) koncert wszechświatowej sławy skrzypaczki Ireny Dubiskiej, która dzięki swej olśniewającej technice, nadzwyczajnemu tonowi, oraz grze składającej się z pełni i czaru i uduchowienia, zdobyła u krytyków i największych potentatów muzycznych nazwę, jako pierwsza kobieta a la Paganini. Przyjazd do Zakopanego p. Ireny Dubiskiej powinien obudzić szersze zainteresowanie u prawdziwych wielbicieli gry skrzypkowej, tem bardziej, że jak słyszeliśmy, p. Dubiska po występach swoich w uzdrowiskach polskich wyjeżdża za Ocean, gdzie w sezonie jesiennym ma wystąpić w czterdziestu koncertach, otrzymując za każdy występ 1000 dolarów. Bilety na ten recital skrzypcowy są do nabycia w Sklepie Tatrzańskim vis a vis poczty.

Wieczór Tańca. W niedzielę, dnia 5 b. m. w sali teatralnej hotelu „Morskie Oko" wystąpią z jednym jedynym wieczorem tanecznym znakomici artyści: Feliks Parnek, baletmistrz opery warszawskiej, Nina Parnek, primaballerina tejże opery i Wera Petri, primaballerina baletu Djagrileffa. W programie tańca charakterystyczne i narodowe.

Występy taneczne u Trzaski. Od 1 sierpnia występuje w znanej restauracji i kawiarni Trzaski nowa para taneczna Desider and Icza. Para ta produkująca się tak w porze popołudniowych, jak i wieczornych dancingów, ma w swym bogatym i wysoce artystycznym programie szereg tańców ekscentrycznych i akrobatycznych. Szczególnem powodzeniem cieszy się ich efektowny i artystycznie skomponowany Boston.

Nowy program kabaretowy w Tatrzańskiej. Od 1 sierpnia nastąpiła zupełna zmiana programu i sił w kabarecie Kawiarni Tatrzańskiej. W skład nowego zespołu, poza występującymi w lipcu, kierownikiem kabaretu Granowskim i znakomitej tancerki Lucy Moor, występują obecnie takie siły, jak Ria Carena, Edith Morena i Sachurowska. Nowy program stoi na bardzo wysokim poziomie tego rodzaju produkcyj artystycznych, a przez to samo zapewni Kawiarni Tatrzańskiej duże w tym miesiącu powodzenie.

INFORMATOR

ZAKOPIAŃSKI.

Ostatnią stronicę naszego wydawnictwa poświęciliśmy w znacznej części Informatorowi, w którym podajemy możliwie jak największą ilość adresów Władz, sklepów, pensjonatów i t. d. Informator taki w stosunkach zakopiańskich, gdzie ludność jest zmienna i ciągle płynna, a ze stosunkami miejscowemi nie obeznana, staje się niemal nieodzowną koniecznością. Nasz Informator przedstawia się jednak jeszcze bardzo niedokładnie, gdyż trudno nam było z jednej strony dotrzeć do wszystkich, a z drugiej w wielu wypadkach spotkaliśmy się z odmową umieszczenia adresu. Mimo te trudności przedstawia się on nie najgorzej i wyrażamy nadzieje, że w przyszłości znikną wszystkie usterki i że w Informatorze naszym znajdą się adresy wszystkich tych, którzy w nim figurować powinni. Dlatego też apelujemy do wszystkich, w których interesie to leży, aby raczyli w najbliższych dniach zgłosić swój akces.

Warunki, na jakich zamieszczamy adres są tak niskie, że nie powinny być przeszkodą w rozszerzeniu tego działu naszego wydawnictwa.

Należytość za pomieszczenie adresu wynosi 1 (jednego) zł tygodniowo, w co wliczona jest również należytość za prenumeratę. Ze względu na trudności kompletowania Informatora przyjmujemy zgłoszenia zgóry na trzydziestokrotne umieszczenie adresu, z tem, że należytość jest płatną w trzech ratach po 10 zł.

Zgłoszenia na adres w Informatorze przyjmuje Redakcja, względnie Ajencja T. Siemianowskiego, Krupówki, obok poczty.

Władze i Urzędy:

Komisarz Rządu dla gminy i uzdrowiska, Zakopane, ul. Krupówki, „Bazar Polski".
Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski".
Zarząd Uzdrowiska, Rynek.
Komisarjat Pol. Państw., Rynek.
Urząd Parafialny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.
Notarjat. Dr. Stefan Góra, ul. Krupówki 39.
Lekarz klimat., Dr. Mastelarz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrowiska, Rynek.
Biuro meldunkowe w Zarz. Uzdr., Rynek.
Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.
Tatrz. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatrz.
Dowództwo Garnizonu, Sanat. Czerw. Krzyża, ul. Chramcówki.
Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.
Dworzec Samochodowy, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.
Pol. Towarz. Tatrzańskie, ul. Krupówki, „Dworzec Tatrzański".
Starostwo — Nowy Targ. W każdy wtorek przyjmuje Starosta w Zakopanem w biurze Zarządu Uzdrowiska od godz. 11 do 2 w południe.

Adwokaci:

Aulich Dr. Stanisław. Syndyk Fundacji „Zakłady Kórnickie", Krupówki 35. Tel. 147.
Bulanda Dr. Józef, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka" za pocztą. Tel. 107.
Diehl Dr. Józef, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik", tel. 117, przyjmuje od 4 do 6 po południu.
Fass Dr. Bertold, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, Tel. 104.
Kowalski Dr. Franciszek, Krupówki 26, dom Bogdańskiej.
Schlachet Dr. Jakób, obrońca cywilny i wojskowy, ul. Krupówki 40.
Wierzbicki Dr. Stanisław, ul. Krupówki 18.

Apteki:

Apteka „pod Opatrznością Boską", Mra Otmara Hordyńskiego, ul. Witkiewicza, róg Krupówek. Tel. 6.

Architekci:

Biuro archit.-budowl., rządowo upoważn. Architekci Stefan Meyer, Karol Stryjeński, Marjan Wimmer, ul. Ogrodowa.
Biuro archit. i budowl., inż. Franciszek Kopkowicz, ul. Kamienice, Tel. 157.

Bary, Lokale śniadankowe.

Bar „Empire" przy sklepie kolonjalnym T. Malczewskiego, Krupówki 67.

Bielizna męska i damska, Galanterja:

Krzyżak Antoni, ul. Krupówki 30.
Tomaczewski Kamil, ul. Krupówki 39, vis a vis h. Morskie Oko.

Biuro Pośrednictwa Kupna, sprzedaży domów, will, parcel:

Kubiński Jan, Krupówki 97.
Siemianowski Tadeusz, Ajencja Prasowa i handlowa, ul. Krupówki, obok poczty.

Budowlane materjały, urządzenia domowe:

Dom Handlowy, Henryk Pelz, ul. Krupówki 20, vis a vis Trzaski, Tel. 123.
Statter M., Magazyn uniwersalny, ul. Krupówki, Tel. 112.

Dentystyczne Zakłady:

Dembiński Henryk, Krupówki, róg Witkiewicza, nad cukiernią Wdowiaka.
Kirschenbaum i Mückenbrun, ul. Kościeliska 2, dom Friesowej.
Nawrocki Włodzimierz, róg Krupówek i Kościuszki, nad Kawiarnią Tatrzańską.

Drogerje i Składy apteczne:

„Palais de Paris", S. Krieser, Krupówki 74. — Skład przyborów fotograficznych.
Płaszczyńska Helena, ul. Krupówki 71, vis à vis hotelu „Poraj".

Drzewo budowlane, drzewo opałowe.

Tartak „Zwierzyniec", Fundacji „Zakłady Kórnickie", Tel. 18, powyżej pomnika Dra Chałubińskiego.

Elektrotechniczne Zakłady Instalacyjne:

Bracia Wiesiołkowie, Krupówki 40, vis à vis „Bazaru Polskiego".
Klimczak Mikołaj, Konc. Zakład instal., sprzedaż materjałów, ładowanie akumulatorów, ul. Krupówki 69, obok Baru „Empire".

Elektrotechniczne, radjowe, rowerowe przybory i części.

L. Stotter, Krupówki 19. Tel. 65. Ładowanie akumulatorów, Bateryjki i anody stale świeże.

Fotograficzne Zakłady:

Kępińska Jadwiga, Krupówki 27, dom Fr. Curusia.
H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

Fotograficzne aparaty i przybory:

Larisch Feliks, ul. Krupówki na Rynek, dom Krzysiaka.

Fryzjerskie Zakłady:

Orłowska Bronisława, Zakład dla pań, Krupówki 39, vis à vis h. Morskie Oko. Tel. 42.
Zjednoczenie Fryzjerów, Zakład dla pań i panów, ul. Kościuszki róg Sienkiewicza. Przez lipiec i sierpień pracują: Jerzy Weiss i Staś z Alby z Krakowa i Roman z Bristolu z Warszawy.

Kefir:

Dobroczyński Marjan, Krupówki 71, stale na składzie kefir i miód leczniczy.

Krawcy damscy:

Winczewska Marja, Pracownia krawiecka, Pralnia chemiczna i plisownia, ul. Witkiewicza 11, willa „Marja".

Księgarnie — Materjały piśmienne:

Gebethner i Wolff, ul. Krupówki, obok poczty. Tel. 109.

Lekarze:

Karwowski Dr. Hugon, Roentgenolog, ul. Kościuszki, „Marilor", Tel. 159, godziny przyjęć 10—12 i 3—5.
Papier Dr. Szymon, chor. skórne, wener. i kosmetyka, — Lampa kwarcowa, — ul. Kościeliska 2. Tel. 149.

Łazienki:

Łazienki gminne — Ogród klimatyczny.

Łokciowe towary, Manufaktura, Konfekcja damska, dziecinna i t. d.

Birtus Stanisław, Krupówki, „Bazar Polski", vis à vis h. Morskie Oko. Tel. 34.
Mirecka Marja, ul. Krupówki, dom Fr. Trzaski.

Malarskie i lakiernicze zakłady.

Mirecki Antoni, Krupówki, dom Fr. Trzaski.

Muzea i Wystawy Sztuk Pięknych:

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Krupówki, obok dworca Tatrzańskiego.

Pamiątki z Zakopanego:

D. Beze, najstarsza w Zakopanem wytwórnia pamiątek i rzeźb z Zakopanego, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.
„Renoma". Jedyny wielkopolski i chrześcijański sklep, ul. Krupówki 69.
Sklep Polski, St. Bohusz-Zończyk, Krupówki 26.
„Teoptyga", M. Wojnar i Ska, Optyk, Krupówki 55, vis à vis rest. Karpowicza.
Zubek Stanisław, Wyrób nart i pamiątek Zakop., Krupówki, vis à vis rest. Trzaski.

Pensjonaty:

„Asłanówka". Pensj. Marji Asłan, ul. Kościuszki.
„Biały Dom". Pensj. pod zarządem Wandy Brzezinowej, ul. Sienkiewicza.
„Bristol". Luksusowy hotel-pensjonat. Bulwary Słowackiego pod Antałówka, Tel. 15.
„Bór", ul. Jagiellońska, Pensjonat dietetyczny Drowej Józefy Kuczewskiej, pod lekarską opieką Dra Ant. Kuczewskiego.
Dom Zdrowia Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, Bulwary Słowackiego. Pensjonat I-szej kategorji.
„Konradówka". Pensjonat A. Nikorowiczowej, ul. Sienkiewicza, wjazd od ul. Chramcówki.
„Lwowianka". Pensj. I-szej kategorji. Bystre, droga do Olczy.
„Radowid". Pensj. luksusowy J. i M. Wróblewskich, ul. Sienkiewicza.
„Sanato". Pensj. luksusowy, ul. Jagiellońska na Antałówce.
Sanatorjum Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Chramcówki. Tel. 2. Zarząd, 7 portjer.
„Warszawianka", Pensjonat I-szej kategorji, ul. Jagiellońska. Tel. 60.
„Znicz". Pensj. Marty Paryskiej. Droga Dra Piaseckiego przy ul. Jagiellońskiej.

Piekarnie:

Piekarnia Jakóba Becka, Żywczańskie. Dostarcza na życzenie do domów. Sprzedaż chleba i pieczywa w sklepach.
M. Beck, właściciel Wiktor Rotter, ul. Nowotarska 5. Tel. 138. — Piekarnia maszynowa. Dostarcza pieczywo do domów.
Daniec Władysław, Elektro-mechan. Piekarnia i ciastkarnia, ul. Kościeliska 11. Tel. 57. Filje: ul. Krupówki 35, Witkiewicza 8 i Chramcówki Dolne.

Porcelana i Szkło:

Fischler Juljan, ul. Nowotarska 4. Wszelkie roboty szklarskie.
Tomaszewski Kamil, ul. Krupówki 39, vis à vis h. Morskie Oko.

Radjo:

Zastępstwo fabryk radjowych — Point Bleu i innych. Krupówki 40.

Restauracje:

Mleczarnia Higieniczna i Restauracja, Leon Flaumhaft, ul. Krupówki 58.
Restauracja i Cukiernia Warszawska, Br. Tymiński, ul. Krupówki 73, vis à vis hotelu „Poraj".
Szczur Roman, Restauracja i wyszynk wódek, ul. Chramcówki, vis à vis San. Czerw. Krzyża.

Restauracje, Kawiarnie i Lokale rozrywkowe.

Jaszczurówka. Zdrój. Restauracja i kawiarnia. Dancing 3 razy dnia. Hotele-Pensjonaty.
St. Karpowicz i Syn. Restauracja i kawiarnia. Dancing, koncert od 12—2 w poł., od 5½ do 7½ po poł. i od 9 wieczór, ul. Krupówki. Tel. 29.
Restauracja i Kawiarnia Morskie Oko, właśc. Józef Król i Ska, ul. Krupówki. Tel. 72.
„Tatrzańska" Restauracja. Dancing. Śniadania, obiady, kolacje, ul. Kościuszki 1. Tel. 133.
Trzaska Franciszek, Cukiernia, Kawiarnia i Restauracja. Dancing przez cały rok, ul. Kościuszki, róg Krupówek.

Spożywcze artykuły — Towary kolonjalne:

„Bazar Polski", dawniej Spółka handlowa. Centrala: Krupówki, dom „Bazaru Polskiego". — Filje: ul. Kościeliska i ul. Chramcówki.
Dziewoński Władysław, Chramcówki Dolne, róg Starej Polany.

Ubezpieczeniowe Towarzystwa:

Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń. Reprezentacja w Zakopanem, ul. Zamoyskiego, willa „Marylka".

Wędliny i mięso.

Fabryka wyrobu wędlin i sprzedaż mięsa, Józef Galica, ul. Krupówki obok kościoła. — Filje: ul. Krupówki róg Witkiewicza, ul. Kościuszki 1, ul. Chramcówki.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 łamu szerokości (80 mm), na 1 stronie 40 groszy, w tekście 30 groszy, za tekstem 20 groszy. — Adres w Informatorze Zakopiańskim 1 złoty za każdy raz.

Wydawca i Redaktor odpow.: Karol Kwaśniewski. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.